



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznia kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnie-
ciem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się
miesięcznie kop. 60.



CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce:
Nadstanie k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop.
25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtań-
sze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omniałnej o 50 proc. dro-
żej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem
dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory
i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Henryk Sienkiewicz.

Jasna Góra i przeor Kordecki.

I.

„Mimo dość tępej głowy, spostrzegł w końcu szwedzki generał, o co księdzu Kordeckiemu chodziło, że więc nie o owo gniazdo skaliste, nie o Jasną Górę, nie o skarby, nagromadzone w zakonie, nie o bezpieczeństwo zgromadzenia, ale o losy całej Rzeczypospolitej. Spostrzegł Müller, że ów cichy ksiądz wiedział, co czynił, że miał świadomość swojej misji, że powstał, jak prorok, aby zaświecić krajowi przykładem, by potężnym głosem zawołać na wschód i zachód, na północ i południe: Sursum corda! — by, czy to zwycięstwem, czy śmiercią i ofiarą obudzić śpiących ze snu, odkupić grzesznych, uczynić światło w ciemności”.

Tak pisał em ongi w „Potopie”. Przedtem jeszcze mówił Mickiewicz, że Kordecki był jednym z takich ludzi, których Opatrzność zsyła co czas jakiś, na wzór dla przyszłych pokoleń. Ale wielu czytelnikiem nasuwały się może wątpliwości: czy było tak istotnie?

Ta biała postać, z krzyżem w ręku, na murach spowitych w dymy, stała się z czasem jedną z takich cudownych legend narodowych, wykwiatających, jak róża, na niwie historii. Gdy jednak zima i niemiłosierna dłoń krytyki poczęła obrywać płatki takich róż, trafia się często, że nie zostaje z nich nic, prócz marnych, szarych łodyg.

Jakże więc było z Kordeckim? Czy istotnie ten nieznanym nikomu zakonnik miał świadomość swego postępowania, czy powiedział sobie wyraźnie, że chce ratować cały naród — i że może to uczynić zarówno, gdy zwycięży, jak i gdy zginie? By odpowiedzieć na te pytania, należy rzucić okiem na tę tragedję dziejową, w której rok 1655 był zarazem i szczytem, i przełomem.

Trudno zaiste obronić się uczuciu wstydu i upokorzenia, gdy się wspomni, że prawie niema w historii przykładu, aby nieprzyjaciel zewnątrz, obcy krwią i wiarą, napadłszy jakiś kraj sąsiedni, zawołał go rękoma jego własnych synów. Tak jednak stało się za Jana Kazimierza w Polsce.

Pod Ujściem Wielkopolska przeszła do Szwedów; Radziwiłłowie brzańscy poddali Karolowi Gustawowi Litwę. Wkrótce potem województwa: krakowskie, sandomierskie, ruskie i kijowskie podpisały akt poddańczy. Opuszcili ojczyznę i własnego króla

magnaci; pokłoniła się zdobywcy większa część dygnitarzy koronnych, zaprzysięgli mu wierność hetmani, przeszło na jego stronę wojsko i prawie wszystka szlachta.

Niewola była dobrowolna, hańba również. Nie mogąc się oprzeć chęci przytoczenia jeszcze słów, które w „Potopie” włożyłem w usta Weyharda Wrzeszczowicza, a które wówczas mogły się wydawać wszystkim postronnym straszliwą prawdą: „Że ten naród ginie, nie warto się o to troszczyć więcej od niego samego... Co tu za rząd? Król nie rządzi, bo mu nie dają. Sejmny nie rządzi, bo je rwa. Niemasz wojska, bo podatków płacić nie chcą; niemasz postępu, bo postuch wolności się przeciwi; niemasz sprawiedliwości, bo wyroków niema komu egzekwować; niema w tym narodzie wierności, bo oto wszyscy pana swego opuścili. Niemasz miłości Ojczyzny, bo ją oddali Szwedowi za obietnicę, że im w dawnej swawoli żyć nie przeszkodzi. Co oni mają?... Niechże mi kto choć jedną cnotę wymieni: czy stateczność? czy rozum? czy wytrwałość, czy wstrzeźliwość? Kto ich chce ratować, ten tylko czas próżno traci, bo oni się sami nie chcą ratować. Jeno szalenie i przedajni tę ziemię zamieszkuja!”

Co oni mają? Mieli jeszcze coś nawet i w tej epoce upadku, o czym nie wiedział Wrzeszczowicz, a wiedział ksiądz Kordecki. Ale tymczasem mieli tylko hańbę. Istniało proństwo świętej Brygidy, w którym współcześni odczytywali z przerażeniem następujące słowa: „Zbliży się sąd mój i postawi państwo w utrapieniu — i stanie się, jako napisano: rokossz się ją, a utrapienie i boleść edmierzą. Nietylko nawiedzę to królestwo, ale i miasta bogate i możne, albowiem przywołano głodnego, który dostatki ich pożre. Nie zbraknie zia wewnętrzznego, i obfitować będą niezgody, panować będą głupi, a mędrce i starcy nie podejmą głowy. Czesć i prawda upadną, a przyjdzie, który gniew mój przeblagać i który duszy swej nie oszczędzi dla miłości prawny” — powtarzano to prociotwo, jak szeroka i długa Rzeczpospolita, ale tego, że ów, który miał przeblagać gniew Pański i duszy nie oszczędzić — zjawił się już w narodzie, nie domyślał się i nie podejrzewał nikt. Upadła nadzieja i omdlały serca. Cała olbrzymia kraina legła u stóp Karola Gustawa: jego były ziemie i morza, jego województwa, miasta, wsie, pola i bory; pod jego wodzą mieli oddać wojować ci skrzydlaci żołnierze, których ojcowie roznosili dotychczas na szablach i kopytach sześćkróć li czniejsze zastępy szwedzkie!

A wtem od Karpat do Bałtyku gruchnęła wieść, że Jasna Góra się broni Szwedom.

[Henryk Sienkiewicz.]

1846 ⁵/_v 1916.

Uroczystość ogólnonarodowa rocznicy konstytucji 3 maja, obchodzona w ubiegłym tygodniu z takim zapalem odwróciła u w a g ę ogółu od sprawy siedmziesięcioletnia urodzin największego z żyjących naszych pisarzy Henryka Sienkiewicza, które przypadało w piątek 5 maja.

Zbyt popularnym jest to nazwisko, zbyt znana literacka działalność tego człowieka, by ją przypominać.

W krótkiej notatce okolicznościowej niepodobna jednak nie wspomnieć o tem, ile dzisiejsze pokolenie, gnębione w swoim czasie na ławie szkolnej przez Hurkę i Apuchtina, zawdzięcza Sienkiewiczowskiej trylogji.

Niech sobie kto chce przeprowadza paralele między „Les trois mousquetaires” i „Vingt ans apres” a „Ogniem i mieczem” i „Potopem” — lecz nikt nie zaprzeczy, że Dumase wi daleko do zasług Sienkiewicza. Nie potrzebował on podnosić ducha Francuzów, gdy ich nie gnębił despotyzm rosyjskich satrapów, wydzierających żywy język z gardła i wszelki ślad myśli o Polsce z mózgow nasej dziatwy i młodzieży. Na starych były więzienia i katorga, na dzieci szkolne — wilczebilet.

Nic dziwnego, że w dziedziątym lat dziesiątku ubiegłego wieku po śmierci liberalizującego generał-gubernatora Albedińskiego i po wprowadzeniu przez jego następcę gen. Hurkę całej zgrai wyrzutek z rosyjskiego społeczeństwa na stanowiska urzędowych rusefikatorów Warszawy i Królestwa — nastrój w całym kraju był przynębniony.

Wtedy to w roku 1884 drukuje Sienkiewicz w redagowanem przez siebie od dwu lat Słowie epopeję, wprawdzie czysto szlachecką, ale tak istic polską, pomimo, że po cervantesowsku bohaterską, iż podnosi ona i krzepi ducha milionów polskich czytelników „Ogniem i Mieczem” więcej, niż sam autor, stronna nieraz krytyka, wreszcie nawet wyjątkowo surowa cenzura Jankulja mogli się spodziewać. I tu — tedy największa zasługa mistrza. Talent dała mu natura za wolę Boga, ale świadomy czy choćby nawet bezwiedny wpływ późniejszej całej trylogji (Potop — 1886, Pan Wołodyjowski — 1888) wywołał takie powstanie ducha, powstał, bezkrwawe, ale potężne, że nie porażdź nie mogły żadne represje.

Duch polski powstał i rósł. Rósł nietylko dzięki „Skrzetuskiemu i Jaremie i Wołodyjowskiemu, ale i dzięki wymienionym przez różnych krytyków: Zagłobie — Falstafowi, Podbięcie — Don Quixotowi itd. itd. dzięki wszystkim nieskończonym zaletom i wadom, mocnym i słabym, jasnym i ciemnym stronom trylogji.

Choćby więc nie był Sienkiewicz wielkim artystą, twórcą Quo Vadis, arcydzieła literatury światowej, choćby był nie napisał Krzyżaków, ani psychologicznej Rodziny Potanieckich, poprzedzonych powieścią Bez dogmatu, choćby nam nie dał na początku swej działalności pisarskiej takich pereł, jak Hania i Szkice węglem — za jedną trylogię przyznać Mu należy w dniu siedemdziesięciolecia urodzin wielką i niezaprzeczoną zasługę.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 5 maja:

Wschodni plac boju.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

Również i wczoraj działalność bojowa na froncie angielskim między Armantieres a Arras była bardzo ożywiona.

Pod Givenchy en-Gohelle rozwinęły się walki na granaty ręczne o wyrwę, do której udało się na pewien czas wtargnąć nieprzyjacielowi.

Na południe od Sommy oddziały niemieckie wtargnęły w nocy do jednego ze stanowisk nieprzyjacielskich, odparły tam przeciwnatak i wzięły do niewoli oficera, oraz 75 żołnierzy.

Na lewym brzegu Mozy wojska nasze weszły do okopów angielskich na zachód od Avocourt. Nieprzyjaciel musiał się usunąć pod wpływem naszego ognia. Okopy wysadziliśmy w powietrze i opuściliśmy je planowo.

Na południowy wschód od Avocourt zdobyliśmy kilka okopów francuskich i wzięliśmy jeńców. Powtarzane ataki nieprzyjaciela na zachodni stok wyżyny Morte Homme zostały całkowicie złamane.

Na prawym brzegu Mozy wzmogła się działalność artylerji, szczególnie w nocy.

Angielski dwupłatowiec z oznakami francuskimi wpadł na wybrzeżu w pobliżu granicy holenderskiej nieuszkodzony w nasze ręce.

Eszkadra niemiecka obrzuciła bombami urządzenia kolejowe w Noblette i Auor w Szamparni oraz lotnisko Snipes. Stwierdzono dobry skutek.

Wojna powietrzna w ciągu kwietnia, szczególnie w drugiej połowie miesiąca, była bardzo ożywiona na froncie zachodnim. Miejsce walk pojedynczych zajęły walki prowadzone grupami i eskadrami, przy czem odbywały się one po większej części do drugiej strony naszych linii. W ciągu tych walk nasi lotnicy zestrzelili w kwietniu na froncie zachodnim 26 statków powietrznych nieprzyjacielskich, z tej liczby większość spadła w zbrębie linii bojowej i dostało się w nasze posiadanie. Oprócz tego 10 statków zniszczył nasz ogień działowy. Nasze straty wynoszą ogółem 22 statki powietrzne, z tej liczby 14 padło ofiarą walk powietrznych, 4—ognia działowego z ładu oraz 4, które zginęły.

Balkański teren walk.

Żadne zmiany nie zaszły.

Naczelné dowództwo armji.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 4 maja:

Rosyjski plac boju.

Na północny-zachód od Tarnopola nasze oddziały wywiadowcze wzięły do niewoli 1 oficera i 100 żołnierzy rosyjskich.

Włoski plac boju.

Artylerja nieprzyjacielska wzięła wczoraj działalność wzmogłą przeciw tołmińskiemu przyczółkowi mostowemu, wielu odcinkom frontu karyntyjskiego i okolicom Flitschu. Na pograniczu Tyrolu rozgrywały się tylko mierne walki działowe. Walki w rozpadlinach łańcucha Adamello pomiędzy Stabell a Corno di Cavento trwają w dalszym ciągu.

Dziś w nocy jeden z dirigeable'ów włoskich przeleciał nad naszymi pozycjami w pobliżu ujścia Vippachu i rzuciwszy kilka bomb udał się w dalszą drogę, kierując się początkowo ku północy, a następnie nad dolinę Ydria, ku Lublanie i Salloekowi. Powrotną drogę przeciął mu pod Dornbergiem ogień naszej artylerji. Jednocześnie zaatakowały go nasze aeroplany. Dirigeable zapalił się i spadł w pobliżu placu ćwiczeń pod Gorycja. Cztery lotnicy włoscy zginęli.

Kilka naszych aeroplanów atakowało wczoraj obóz włoski pod Villesse. Aparaty, rzuciwszy znaczną ilość bomb i stoczywszy energiczną walkę powietrzną, powróciły bez szwanku.

Południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 3 maja:

Front zachodni.

Odrzucono siły nieprzyjacielskie, które po ostrzeliwaniu pozycji naszych kilkakrotnie rozpoczynały atak w okolicy wsi Antony, na północny-zachód od miasteczka Postawy. Na północ od Krzemieńca nieprzyjaciel wysadził minę. Zajęliśmy wyrwę. Na północ od Sarmobiniec (80 km. na południe od Proskurewa) wyładował nieprzyjaciel. Albatros z powodu defektu motorowego. Obu lotników niemieckich ujęto.

Front kaukaski.

W dolinie górnej Czoroku wojska nasze w ataku nocnym zdobyły ważne pozycje nieprzyjacielskie. Postępując ku Diabekrowi odrzuciliśmy nieprzyjaciela ponownie na zachód.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 maja:

Wieczorem:

Na zachód od Mozy gwałtowne ostrzeliwanie odcinka Avocourt. Przed wieczorem oddział francuski wykonał atak na stanowiska niemieckie na północny-zachód od Mort Homme. Wzięto kilkuset jeńców i 4 karabiny maszynowe. Na innych frontach od czasu do czasu wymiana strzałów artylerji.

Pogłoski pokojowe.

W „Züricher Post“ pisze pewna wybitna osobistość neutralna, że możność odegrania roli pośrednika ma Ameryka, ponieważ może zwró-

cić się stanowczo nie tylko przeciw niemieckim łodziom podwodnym, lecz z równą stanowczością oświadczyć Anglii, że nie chce wygłodzić Niemiec i nie zrzeka się swego prawa wywozu towarów nie określonych jako kontrabanda.

Warunki pokoju nacionalistów rosyjskich.

„Dziennik Pietrogrodzki“ z dnia 12 bm. streszcza poglądy rosyjskiego dziennika „Kijew“, organu nacionalistycznej prawicy. „Kijew“ dowodzi, że pokój musi przynieść Rosji panowanie nad całą Słowiańszczyzną, bo poza Rosją dla Słowiańszczyzny nie ma zbawienia Rosja prowadzi obecną wojnę dla osiągnięcia następujących rezultatów:

1. Trwały pokój w Europie.
 2. Naturalne odgraniczenie obszarów narodowych. Wskreszenie tych państw narodowych, które obecnie znajdują się w posiadaniu mocarstw centralnych.
 3. Usunięcie z powierzchni Europy takich wrogich narodowości krajów, jak Austro Węgdy i Turoja.
 4. Zjednoczenie całego rosyjskiego narodu przez przyłączenie Galicji, Bukowiny, a także rosyjskich prowincji Węgier.
 5. Uniemożliwienie na przyszłość aby Niemcy już nigdy nie mogły wygrywać sprawy ukraińskiej przeciwko Rosji.
 6. Wskreszenie historycznego państwa czeskiego wraz ze Słowakami, a również „etnograficznej“ Polski z zaborów pruskiego, austriackiego i niemieckiego.
 7. Utworzenie z katolickiej Chorwacji samodzielnego państwa z autonomiczną Słowenią.
 8. Królestwo Serbskie powiększone zostanie przez aneksję Dalmacji, Bośni, Hercegowiny i Banatu.
 9. Czarnogórze otrzyma północną Albanję i zatokę Skodarską.
 10. Rumunia, o ile przystąpi do koalicji, otrzyma Siedmiogród.
 11. Bułgaria przywrócona zostanie do czci, jeśli wypędzi ze swych granic dynastję Koburską i jej zwolenników.
 12. Cieśniny i Konstantynopol przypadną w udziale Rosji.
- Jakże daleka jest twarda rzeczywistość—dodaje „Kurjer Polski“, skąd informację tę czerpiemy — od tych pięknych snów, których nie przestaje snuć jeszcze nacionalizm rosyjski! I ładnie wyglądałaby „etnograficzna Polska“, gdyby jej granice określali biskup Bulogjusz i jego polityczni przyjaciele.

Szwed o Polsce.

Adolf Jensen, znany publicysta szwedzki, interesujący się szczególnie literaturami słowiańskimi, bawił w ostatnich dniach we Lwowie. Zwiadał również niektóre instytucje polskie, był np w Ossolineum.

Jensen interesował się specjalnie zniszczeniami, jakie kraj poniósł wskutek inwazji rosyjskiej, oraz stanowiskiem społeczeństwa polskiego wobec dzisiejszej zawieruchy. Zdaniem Jensa pokój rychło nie nastąpi. P. J. opuścił już Lwów i udał się w dalszą podróż po krajach słowiańskich; obecnie pojechał do Sofji.

Służba powszechna w Anglii.
Izba niższa przyjęła 328 głosami przeciw 36 ustawę o służbie obywatelskiej w drugim czytaniu.

Zaprzeczenie.

Z Konstantynopola donoszą: Rozsianie rozpowszechniają telegrafem iskrowym wiadomość, że wzięli Erindjan. Główna kwatery turecka donosi, że wiadomość ta jest wymyślna.

Zniszczony zeppelin.

Norweskie Biuro Telegraficzne donosi: Balon L. 20 ostrzeliwali żołnierze tak, iż nastąpiła eksplozja. Istniało niebezpieczeństwo, że się oderwie, ponieważ czuć go było silnie gazem, i że wyrządzi szkodę. Eksplozja była bardzo silna i słyszano ją daleko.

Echa 3 maja.**W Synagodze.**

W samo południe w dniu 3 maja wobec członków Magistratu i Rady Miejskiej, przedstawicieli poważniejszych instytucji i prasy odbyło się w nowej Synagodze na watach uroczyste nabożeństwo z udziałem głównego rabina Asche, rabina Isajewicza i kantora Fisza, oraz członków Zarządu pp. Markusa Heniga, Henr. Markusfelda, Fabi. Zorskiego, Jak. Helmana, L. Tempła, dr. Wład. Sachsa, St. B. Helmana, Iz. Freunda, St. Weinberga i inż. Gust. Kohna.

Świątynia toniła w powodzi światła, kwiatów i zieleni, tudzież dekoracji biało amarantowych, wśród których zwracały uwagę wspomniane już dwa sztandary polskie z kunsztownie wyhaftowanym srebrem i złotem polskim białym orłem.

Polskie orły.

Dzieje tych zabytków są osobliwe. Mianowicie: w czasie odwrotu Napoleona I z pod Moskwy, a więc lat temu 104 korpus oficerski wycoczywał przechodząc przez Częstochowę w jedynej podówozas w naszym mieście oberży Bluma w tak zwanym czerwonym domu w Starym Rynku za ul. Senatorską. Kiedy nagle rozległ się alarm, że następuje nieprzyjaciel, Francuzi a z nimi i Polacy opuścili miasto, pozostawiając w pośpiechu dwa sztandary, które oberżyłka zdołała przed Rosjanami potem ukryć i przez dłuższy czas przechować, aż znalazły się w roku powstania 1863 w starej synagodze przy rogu ul. Prostej i Garncarskiej, jako „purochesy“ czyli zasłony rodaków.

Na jedwabiu w który są wszystkie napisy w języku hebrajskim, świadczące, że ofiarodawczynią pierwszego z nich dwustronnego była Dobra, córka Nachmana, a żona Majera Bluma, a drugiego jednostronnego — Chaja, żona Józefa Hejmana, obie z rodziny oberżysty Bluma, bo jego córka i synowa. One to pielęgnowały tę drogą pamiątkę, strzegąc ją przed czujnym okiem przetrzymujących Królestwo kozaków i wojsk rosyjskich, aż w chwili najgorętszych walk powstańców r. 1863 złożyły je na ołtarzu swej świątyni, w której odspiewano przed nimi

„Boże, coś Polskę“

Po zgnębieniu powstania pamiątki te dla uniknięcia rabunku i zagłady ukryte zostały u jednej z najpoważniejszych rodzin żydowskich, aż po 68 latach znów urządziły światło dzienne w dniu 3 maja 1916. Znow w srebrne orły sztandarów zdawało się wstępować życie, trzepotały skrzydła, a białe ptaki znów spoglądały ku

zblizającemu się słońcu wolności. I znów we śród pod batutą p. M. Steinfelda odspiewano nad nimi na zakończenie nabożeństwa „Boże, coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“ — polskie hymny narodowe, poczem przepełniająca synagogę świątelnia ubrana publiczność rozeszła się do domów.

Głos weteranów.

Otrzymałmy wczoraj z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Szanowna Redakcjo, racz zamieścić w poczytnym swem piśmie parę słów podziękowania Szanownemu Komitetowi Organizacyjnemu uroczystego obchodu w dniu 3 maja za przyjęcie nas Weteranów z roku 63 i powierzenia nam tak zaszczytnego stanowiska jak asystę przy sztandarze głównym, jednakże popełniliśmy błąd, a mianowicie: było naszym obowiązkiem po odbytej ceremonii powierzonej nam sztandar oddać, w silniejsze od naszych, dłonie t. j. filarowi naszej przeszłości, młodzieży szkolnej z przemówieniem do Niej słów kilka, ale nie było tego w programie, zamierzaliśmy więc, dziś jednak poprawiamy zrobiony błąd i odzywamy się, my nieszcześliwi weterani do Was, młodzi.

Odbierzcie od nas to zaszczytne godło naszej Ojczyzny, strzeżcie go, jak źrenicy oka, ostatnią kroplę krwi zań wylejcie. Dziś łatwiej wam to przyjdzie bo jesteście w lepszych od nas warunkach, doprowadźcie więc podjęte w 63 r. zadanie do szczytu potęgi niezwalczonej — w Imię Jezusa Chrystusa i Matki Jego Amen.

Weterani.

Powszechnie święto.

Pomimo, że święto nie było przez żaden przepis obowiązujący nakazane, przez cały dzień 3 maja świętowały biura Magistratu, Żywnościowe, Adresowe itd. niezycenne były fabryki i zakłady przemysłowe, tudzież warsztaty rzemieślnicze. Również bez nakazu, dając posłuch jedynie moralnemu obowiązkowi większość sklepów częstochowskich była przez cały dzień zamknięta, naprz. z zakładów fryzjerskich czynne były w ul. Panny Marii tylko dwa, pod nr. 35 „Stefan“ i 46 „Antoni“. Pozatem święto było powszechnie, bo nawet w cesarsko-niemieckim sądzie okręgowym jak pisaliśmy już, świętowano.

Z teatru.

W dniu 3 maja artyści wszystkich scen warszawskich złożyli hołd przeszłości, hołd świetnej uchwale Konstytucji, co nas w oczach narodów podwyższyła.

Ze wszystkich scen huknęła przepiękna pieśń błagalna „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie“.

Ten sam nastrój panował na widowniach, jak 125 lat temu, kiedy teatr Narodowy na placu Krasińskich wystawiał dramę narodową Juljana Niemcewicza „Kazimierz Wielki“.

U nas w miarę obecnych środków artyści pod wodzą dyr. W. Glogera na program widowiska patriotycznego w teatrze „Corso“ dali, co dać w dzisiejszych warunkach mogli.

Widowisko poprzedził prolog red. Fr. Galińskiego, kreślącego doniosłe znaczenie aktu nietylko dla Polski ale i Europy i nawiązującego przeszłość ze stuletniem przeszło jarzmem, kiedy krwią męczenników dla dobra Ojczyzny pisane są karty martyrologji polskiej.

Następnie chór jasnogórski u stóp białego orła — lechitów ptaka wykonał podniosłe: „Boże coś Polskę“ i „Boże Ojczyznę“.

Na scenie wykonano jedną z najlepszych komedji w 1 akcie hr. Al. Fredry (syna) „Consilium facultatis“ pełną zdrowego humoru, choć nieco przydługą, jak na sztukę jednoaktową, ale zato obfitującą w jowialny humor jaki brzmiał tylko pod naszymi dachami, inny jakiś niż dzisiejszy sztuczny pelen nieraz mocno naciąganych pół-dowcipów, witzów i frazsek, w jakie obfituje tego rodzaju twórczość jednoaktówkwa.

Tylko, że „Consilium facultatis“ myszką trąci, szczególnie dziś podczas wojny, kiedy typ „malade imaginaire“ z nadmiaru zapasów w szpitalni cierpiącego, jest tylko przyjemnym wspomnieniem, jak to in illo tempore bywało.

„Carscy bohaterowie“, których szczegółową ocenę gry i wartości podawaliśmy już dawniej, po usunięciu pewnych braków, zostali wykonani lepiej niż pierwszym razem.

Program wieczoru zakończyły „Piosenki ułańskie“ w wykonaniu pp. Kaczorowskiej, Kaczorowskiego i Daniłowicza „tam na błoniu błyszczą kwiecie“ i inne śpiewane przez naszych ułanów piosenki wykonali p. Kaczorowski wraz z „dziewczyną bez koszyka róż“ p. Kaczorowską i dodającym im animusz wojackiego ułanem p. Daniłowiczem.

A. P.

Z Warszawy.**General-Gubernator.**

„Warsz. Tagebl.“ pisze: „Z zamku królewskiego wyjechał w otwartej karetce general-gubernator Beseler z adjutantem swoim i powoli objechał ulice: Senatorską, plac Teatralny i inne, oglądając dekoracje domów i odczytując napisy przed delegacjami i grupami uczestniczącymi w pochodzie.“

W sprawozdaniu z pochodu 3 maja „Przegląd Poranny“ w № 123 z 4 b.m. pisze:

Nową grupę owacyjnie witaną rozpoczynało Koło W. ks. Litewskiego ze sztandarem mającym napis:

„Litwa z Koroną“

Za Litwinami postępowała Grupa Pracy Narodowej, Polskie Zjednoczenie Postępowe, Liga Państwowości Polskiej, Narodowy związek chłopski w barwnych sukmanach, pokatna grupa członków Polskiej Partji Socjalistycznej ze sztandarami (zwiniećmi), z pieśnią robotniczą na ustach.

Dalej szedł Związek patriotów, Konfederacja polska, Związek narodowo radykalny „Zarzewie“, Polski związek kobiet polskich, Narodowy związek robotniczy ze sztandarem „Za wolność i lud“ z pieśnią „Boże coś Polskę“, a za nimi Polskie związki zawodowe.

Hańbal

Warszawski „Kurjer Polski“ pisze, co następuje:

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ przyniósł wiadomość o komunikacie, jaki rozesłało Koło Polskie w Piotrogradzie do prasy rosyjskiej. Komunikat brzmi jak następuje:

„Wobec coraz częstszych w osta-

tnim czasie wystąpien publicznych członka Dumy państwowej, Michała Lempickiego, koniecznem jest stwierdzenie, że już 12 (26) września 1915 roku Koło Polskie uchwałą jedomyślną postanowiło uważać p. Lempickiego za nienależącego do swego grona. Zostały użyte wszystkie możliwe sposoby w celu powiadomienie p. Lempickiego o tej uchwale.

Przewydm Koła Polskiego (podp.) Jan Harasiewicz, członek Dumy państwowej, dnia 25-go kwietnia 1916 roku.

Wiadomość ta przychodził do Warszawy w chwili, kiedy p. Lempicki powołany został właśnie do przewodniczenia Komitetowi Obchodu 3 go maja.

Czy to zestawienie wymaga dalszych komentarzy?

Cokolwiek będzie...

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie, —

Czy strach i popłoch zdejmie ziemię wszędzie,

Aż świat od osi zadrży po krawędzie,

Czy mądrość święta w pokoju zasiędzie

I pod nią ziemia ta odetchnie biedna, A ona wszystko zgodzi i pojedna —

Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,

Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie,

Jedno wiem tylko: Polska zmartwych wstanie,

Jedno wiem tylko: na dziejów przesłuzeni

Grób nasz nam w życia gmach się przepromieni

Jedno wiem tylko: krzyknijemy serdecznie:

„Bądź ty pochwalon, święty Boże, wieczniel“

Zygmunt Krasiński.

— n —

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 7 w niedzielę — Domiceli.

Jutro 8 w poniedziałek — Stanisława.

Wachód słońca o godzinie 4 m. 20.

Zachód słońca o godzinie 7 m. 34.

Wiadomości historyczne

1787 Stanisław August Poniatowski przyjmuje carycę Katarzynę w Kaniowie.

1574 Henryk Waleczny przyjmuje koronę polską.

1913 Do Paryża przybywa z wizytą urzędową Król Alfons hiszpański.

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 7 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 13.) otwarta w poniedziałki i ośwarki od godziny 5 do 7 po południu.

Od wydawnictwa.

Stosując się do propozycji warszawskiego zarządu prasy i ulegając ogólnemu brakowi i drożym papieru, nakazujemy nam wzorem innych wydawnictw krajowych i zagranicznych zredukować objętość pisma, a jednocześnie wchodzić w położenie naszych abonentów i nie chcąc podwyższać prenumeraty, zmuszeni jesteśmy zmniejszyć z dniem dzisiejszym jego format. Dbając jednak zawsze o dobro naszych czytelników, ograniczamy też rozmiar komunikatów i ogłoszeń tak, że na liczbie wiadomości pismo nie straci.

Nabożeństwo za Ojca św.

Dziś w niedzielę we wszystkich świątyniach częstochowskich odprawione zostaną nabożeństwa na intencję Ojca św. Benedykta XV, który z wysokości swego tronu otacza troskliwą pieczęją naród polski.

Dzisiejsze nabożeństwo stolarzy.

Dziś w niedzielę o godz. 9 i pół rano w kościółku Im. Marji odbędzie się nabożeństwo na intencję majstrów cechu stolarskiego, na które zarząd cechu zaprasza pp. majstrów.

Poświęcenie sztanbaru Ogniiska Robotniczego.

Dziś w niedzielę o godz. 8 rano przed wielkim ołtarzem farnego kościoła św. Zygmunta odprawione będzie nabożeństwo na intencję Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich p. n. „Ognisko Robotnicze”. Po nabożeństwie tem dopełnione zostanie uroczyste poświęcenie nowego sztanbaru.

Święto Straży Ogniowej.

Dziś o godz. 9 i pół rano z okazji dorocznego święta patrona Straży św. Florjana, odprawiona zostanie uroczysta msza połowa przed szczytem na Jasnej Górze na intencję pomyslnego rozwoju dzielnej Straży Ogniowej Częstochowskiej.

Prócz wszystkich oddziałów Straży z naczelnikami i komendantem p. Edwardem Bruehlem na czele, obecni będą członkowie zarządu Straży, przedstawiciele miasta, pokrewnych instytucji i zaproszeni goście.

Z poświęcenia sklepu.

Wczoraj o godz. 11 i pół rano ks. St. Masłowski w obecności delegatów Deputacji Żywnościowej pp. J. Ficeńsa i A. Jacquesona oraz członków zarządu Stow. Kupców Polskich pp. J. Cholewickiego i Z. Rylskiego, zarządu sklepu i przedstawicieli prasy, po krótkiej przemowie dokonał aktu poświęcenia nowego sklepu detalicznego, Teatralna 17, pod zarządem Stow. Kupców Polskich.

Zarząd sklepu objęła Komisja, do której wchodzi pp. L. Nieprzecki, K. Krakowiecki, A. Jankowski i J. Skalmierski; personel sklepu stanowią: pp. J. Skalmierska, Kuźniarski, Wysocki i Ziemiński.

W zakładzie freblowskim p. St. Ligęzówny.

Dwa dni świąt, mianowicie dzisiejsza niedziela i jutrzejszy poniedziałek 8 maja, jako dzień patro na Polski, świętego Stanisława Szczepanowskiego, zarazem dzień imienin przełożonej — obchodzone będą uroczysto.

Dziś mianowicie o godz. 4 po poł. odbędzie się zabawa dziecięca z pochodami, krakowiakiem i innymi tańcami; nadto dzieci odegrają piękną baśń sceniczną pod tyt. „Dobra wróżka”.

Jutro w poniedziałek o godz. 5 po poł. pp. freblanki odegrają komedję w 1 akcie Izdebskiej p. t. „Jest to cnota nad cnotami, trzymał język za zębami”. Programu dopełnią deklamacje itd.

Zdjęcia pochodu 3 maja.

Do wystawionych poprzednio w oknie administracji naszego „Gońca” zdjęć fotograficznych pochodu 3 maja przybyły 3 odbitki zakładu fotograficznego W. Wesołowskiego.

Ogólne zebranie Handlowców.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Pracowników Handlowych

i Przemysłowych w Częstochowie odbędzie się w dniu 21 maja br. Gdyby w tym terminie na zebranie nie zgłosiła się wymagana przez ustawę liczba członków, natenczas ogólne zebranie odbędzie się bez względu na ilość zebranych w drugim terminie dnia 8 czerwca br.

„Utopje społeczne”.

Po tym tytulem odczyt wygłosi we wtorek 9 maja znany już w Częstochowie z poprzednich „Wielkich Legend Ludzkości” p. Józef Wassercug. Odczyt ten, budzący w sferach inteligencji duże zainteresowanie, a organizowany przez Zarząd Stowarzyszenia Handlowców odbyć się ma w teatrze „Apollo” i bilety nań są już do nabycia w sklepie żywnościowym nr. 1 przy ul. Panny Marji nr. 18.

Do Towarzystwa Pracy Społecznej.

Od jednego z członków zarządu częstochowskiego oddziału tak wiele zapowiadającej instytucji, jak Tow. Pracy Społecznej otrzymujemy list, w którym nam pisze:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o poruszenie w swym poczytnym „Gońcu” sprawy wznowienia działalności Tow. Pracy Społecznej — za przykładem innych instytucji. Nie wątpię, że i ta instytucja znajdzie obecnie bardzo wiele kwestji nadających się do dyskusji.

Z poważaniem

Ad. Plebanek.

Ofiara.

Z okazji imienin prezesa ks. Stanisława Masłowskiego Komisja pośrednictwa w pracy złożyła w administracji naszego pisma mk. 100 na Sekcję pomocy i opieki niezamożnym uczniom i uczniom szkół Środniczych przy Towarzystwie Opieki Szkolnej.

Ofiary na herbaciarnie szkolne.

Komitet Dor. Pomocy dla dzieci szkolnych otrzymał następujące ofiary na herbaciarnie szkolne: Szczawiński 2 rb. Pp. Bandtkie (marzec) 3 rb. Dyr. Nowińska (kwiec.) 3 rb. Soczek (marzec) 2 rb. Brajbisz (marzec) 2 rb. Centr. Kom. Żywn. (marzec) 25 rb. Izabela Zamościłkowa (marzec) 2 rb.

„Noemi” w „Apollo”.

Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego, organizujący na dzisiejszy wieczór w teatrze Apollo przedstawienie dramatu Andrzeja Marka „Noemi” wskutek przyczyn nieprzewidzianych odłożyło to widowisko do przyszłej soboty dnia 13-go maja.

Listy prowincjonalne.

„Gazeta Losowań” w sprawozdaniu giełdowym pisze:

„Do zjawisk nieoczekiwanych zaliczyć trzeba bardzo mocne usposobienie dla większości listów prowincjonalnych. Za niektóre Towarzystwa nieaktualnie wywiązują się w terminach kuponowych, mało zniechęca nabywców. Kupowano nieco listów częstochowskich po 82; piotrkowskie były o 2 ruble tańsze, łódzkie około 86 za pięć — i 80 za 4 i pół procentowe.

Natomiast bardzo zdrożały listy, których kupony są punktualnie płacone. Listy lubelskie szły wyżej 90, płockich poszukiwano po 89; radomskie i kieleckie około 86; radomskie i kieleckie około 86 w placeniu. —

Wszystko to dowodzi poprawy stosunków w wielu miastach prowincjonalnych, skąd wychodzi pokup".

Ofiarowana kapusta.

Właściciel zakładu ogrodniczego przy ul. Pięknej p. M. B. Hoffman prosi nas o zaznaczenie, że ma około 100 kóp kapusty wczesniej rozsa, która od d. 1 stycznia jest chodząca.

Każden kto okaże kwit sznurowy, posiada półko na kartofle dostanie darmo pół kopy tej kapusty, aż do wyczerpania.

Ziemie gdzie ta kapusta będzie sadzona, o ile nie była nawieziona nawozem należy polać gnojówką.

Białe pieczywo.

Deputacja Żywnościowa m. Częstochowy podaje do wiadomości, że dnia 5-go maja przestaje zupełnie świadczyć karty chlebowe serji „U“ prawo zakupu białego pieczywa.

Przy następnych serjach kart, osobom, które już posiadają karty na białe pieczywo będą one wydawane w biurach Okręgowych. Zapisy zaś, które będą zasługiwały na mocy nadzwyczajnego lekarzkiego na korzystanie z białego pieczywa będą się odzwierciedlały tylko w poniedziałki po rozwinięciu każdej serji kart chlebowych. W inne dni zapisy skuteczne nie będą.

Zwracając na powyższe uwagę zainteresowanych uprzejmie prosimy o ścisłe stosowanie się do powyższych postanowień. Zadzanych reklamacji Sekcja Karty Chlebowej w przyszłości dla czasu przyjmować nie będzie.

Biblioteka publiczna.

Częstochowa oddawna edczuwała brak biblioteki publicznej, któraby przysłużyła się wszystkim mieszkańcom. Nad korzystaniem z tejże nie trzeba się chyba rozwodzić. Jest niewątpliwie wielką pragnieniem każdego mieszkańca, która ma nadzieję przyciągnąć do siebie. Otóż każdy pracownik z mieszkańców m. Częstochowy może bezprzecznie ofiarować choćby jedną książkę. Ale są przecież ci, którzy dadzą nie jedną, lecz kilka lub kilkanaście. W ten sposób przysłużyła się biblioteka o zawartości przynajmniej 25,000 egzemplarzy. Książki te można by składać do Redakcji pism lub też w Opiekę Szkolnej, która mogłaby zająć na siebie zarząd biblioteki.

Co do kosztów oprawy, druków to można by je pokryć ze składek dobrowolnych. Personal jej mógłby służyć do urzędowania z ludzi bez interesów, którzyby pracowali w niej co najmniej naprz. od 7-9 wieczorem. Zależy co do godzin to już rzecz sądu jakiby się uformował. Jest to jedna ważna kwestja a może jedna z najważniejszych obok książek — sprawa lokalu. Otóż lokal przynajmniej na czas wojny mogłaby być w jakimś bezinteresownym towarzystwie. Naprz. Tow. Pożyczkowe oszczędnościowe, lokal po wystawie. Lokal ten może byćby najodpowiedniejszy jako mieszczący się w centrum miasta.

Co do nazwy to można by jej dać odpowiadającą „Biblioteka Publiczna Pożyczeniowa“.

Oto w zarysach mój projekt, który po ożywionej dyskusji na łamach naszego przebieg powinien w imię hasła „Wiedza — to potęga“.

Włodzimierz Tater.

Częstochowa, 30-IV-16.

Z Warszawy.

Wspomnienie pośmiertne.

Przeżywszy lat 60, zmarł śp. Kazimierz Sarnowski, b. artysta dramatyczny prowincjonalny i dyrektor teatrów. Występował z powodzeniem, na scenach ogródkowych w Warszawie, jako śpiewak operetkowy, między innymi w „Eldorado“, w r. 1884, gdy, w tej samej trupie (Żołopięsiego) pierwsze kroki stawiał Kazimierz Kamiński.

Wraz ze zgasłym wcześniej bratem śp. Stanisławem, prowadził z lat dziesięć teatr na prowincji, a w trupie ich wyrabiała się wiele sił, dziś pierwszorzędnych.

Nie pozostawił bliższej rodziny prócz bratanicy (znanej chlubnie artystki, Lubicz-Sarnowskiej) i bratowej.

Z Inowrocławia.

Uregulowanie konsumpcji mięsa.

Magistrat tutejszy wydał rozporządzenie, na mocy którego rzeźnikom wolno sprzedawać tygodniowo na osobę funt mięsa, na razie na podstawie kart na chleb, zanim będą wydane osobne karty na mięso. Osoby, które zaopatrzyły się w mięso na zapas, nie otrzymają mięsa w składach rzeźniczych wogóle. W tym celu sporządzi magistrat odpowiednie listy do użytku rzeźników.

Dzień stugodzinny.

Z okazji nowej reformy czasu, budzi zainteresowanie także nowy projekt, nie tak naglący, lecz równie godny uwagi: projekt dnia stugodzinnego, wyłożony przez niejakiego C. Barolina w książeczce, która niedawno wyszła w Wiedniu. Nie próbuje on sprowadzić na nowe tory terminów ani podziału naszego życia codziennego, ideałem jego jest żeby jednolitość miar (miar długości, ciężaru, objętości i wartości), która coraz bardziej się zakorzenia i ogarnia nawet najkonserwatywniejsze państwa, rozszerzyć tak że na mierzenie czasu.

Najprościej byłoby jego zdaniem podzielić dobę na 10 godzin, ale godziny te byłyby za długie, ponieważ taka jedna jednostka czasu wynosiła by według naszej dzisiejszej rachuby 2 godziny i 24 minut. Że jednak takie „dziesiętkowanie“ czasu byłoby praktycznym, to — jak twierdzi autor — pojmie każdy, kto rozumie, że walka systemu dziesiętnego na wszystkich polach życia praktycznego przeciw zakorzenionym innym systemom ma znaczenie kulturalne.

Autor pragnie tedy za jednostkę dnia brać mniejszą miarę czasu, mianowicie kwadrans, których na dobę przypada 96, to jest prawie 100. W dotychczasowym podziale dnia niewielby się przybyło to zmienić, nowy kwadrans byłby tylko mniejszy, zawierający mianowicie 14,40 dziesiętnych minut, a takich kwadransów, któreby się jednak nazywały godzinami, liczyłaby jedna doba sto.

Rozmaitości.

100 kilom. omentarz.

Sprawozdawca chicagowskiego „Daily News“ zauważa o walkach nad jeziorem Narocz, że widocznym jest,

iż Rosjanom brakuje zdolnych oficerów, podejmowane bowiem ataki nigdy nie miały poparcia w rezerwach. Ofensywę podejmowali Rosjanie widocznie celem osłabienia ataków na Verdun, gdyż żaden generał nie podejmowałby takich samobójczych szturmów o tak nieostojnej porze, gdyby nie przemawiały za tem specjalne powody.

Pobojowisko przedstawia obecnie formalny cmentarz, pokryty krwią i żelazem i to na rozciągłości 100 kilometrów.

Nie zawiedli się twórcy konstytucji, gdy w przepięknym wstępie do ustawy 3 maja wyrażali nadzieję, „iż na wdzięczność pokoleń współczesnych i przyszłych zasłuża, nie zawiodł się poseł ziemi Dobrzyńskiej, Jan Nepomucyn Zboński, gdy w swej płomiennej mowie, wygłoszonej 3 maja, wyrażał pragnienie, „by dzień ten uwiecznił imię króla, by pokolenia pokoleniom podały pamiątkę dnia tego“.

Humor i Satyra.

Humor Warszawy.

Feljetonista warszawskiego „Kurjera Polskiego“ podaje szereg aktualnych książek, które nie zdołają dotychczas wityrn księgarskich.

A więc:

Buiki po dwa grosze — tom nowel. Rozkosze schabu — kartki z przeszłości.

Pszenny chleb — szkic powieściowy.

Pieczeń wołowa — zdarzenie autentyczne.

Mazurek wielkanocny — fantazja przyszłości.

Jedność polityczna Warszawy — zbiór dialogów salonowych.

Tajemnice Komitetu Obywatelskiego — romans kryminalny, nagrodzony na konkursie „Kurjera Porannego“.

Treń kefirowe — zbiór poezji (wydanie ozdobne).

Spekulujmy! — broszura z dziedziny pedagogiki.

Zapasy — sennik warszawski.

Orientacje — podręcznik dobrego wychowania.

Kurs marki — dziełko meteorologiczne.

— v —

Repertuar.

Dziś w niedzielę:

Paryski — „Zandarm“ dramat w 1 akcie Heimana na tle 1905 r. i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Ofiary.

Z okazji Imienin Prezesa Ks. St. Małowskiego Komisja Pośrednictwa Pracy składa marek 100 na Towarzystwo Opieki Szkolnej Sekcja pomocy i opieki niezamożnym uczniom i uczeniom szkół średnich. Komisja Pośrednictwa Pracy.

Prenumeraty Pism warszawskich i poznańskich z odroczonym do domu przyjmuje w każdym czasie Kantor Pism ulica Panny Marji № 24 (róg Teatralnej.) 077—

Okazyjnie do sprzedania: obrazy, rogi i różne drobiazgi domowe. Wiadomość od 10-2-jej i od 4-jej do 7-jej u Zborowskiego Nowy Rynek Nr. 2. 290—

Sprzedam beczkę, asenizacyjną pompkę i przyrządy w dobrym stanie ulica Cienna n. 12 Kopiński 298—

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od soboty 6-go do poniedziałku 8-go Maja 1916 r.

Tajemniczy klub kobiet**Wielce zajmujący dramat w 4 częściach**Część 1-a: **Tajemniczy klub kobiet.**— 2-a: **W poszukiwaniu za chlebem.**

Werona i jej Zabytki (natura w kolorach)

Część 3-a: **Krótkie szczęście.**— 4-a: **Mały detektyw.**

Natrętny żebrak (komiczne)

NA SCENIE:**ŻANDARM****Dramat w 1-ym akcie H. Heimana na tle wydarzeń rewolucji w 1905 roku.**

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej

przyjmuje codziennie

od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi (1 Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wyrwanie zębów bez bólu. Plomby i zęby sztuczne bez podniebiania. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Kazynie ofiary 3 kokole z ogrodu tanio sprzedam. Wiadomość ul. Panny Maryi Nr. 33 sklep żelazny.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

Zawiadomienie.**Zakład fotograficzny pod firmą W. WESOŁOWSKI**

ul. Panny Maryi № 29 w Częstochowie

Osobom fotografowanym wymiennie zakładzie wyprzedaje się ich klisze i ich rodzin pojedyncze i grupowe po cenach tanich, z roku 1909 do 1916, posiadacz kliszy swojej lub rodziny nawet za lat kilkanaście i dłużej, może mieć możność kiedy zechce i niedrogo, odbitkę z przechowywanej u siebie kliszy.

UWAGA: Ceny fotografii na pocztówkach i dla szkół, zostały niższe.**Zginął kwit lombardu kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Nr. 19026. 285-****Teatr „ODEON”**

Program od soboty 6 do piątku 12 Maja 1916 r.

Sensacja!

Jedyny egzemplarz!

Sensacja!

Z mieczem czy na mieczu?

Znakomity dramat sensacyjny w 4-eh częściach, osnuty na tle mobilizacji we Francji, w czasie wojny obecnej.—

Część 1-a: **Fatalna kobieta.**— 2-ga: **Spóźniona skrucha.**Część 3-ia: **Na pochylonej drodze.**— 4-ta: **Z mieczem albo na mieczu.****Kaprysy Edyty (komedia amerykańska)****JASZCZURKI (z natury)****Wiłość w ramce (komiczny)****Uwaga:** W niedzielę o godzinie 3-iej odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży **po cenach niższych.**—**J. BINERT Aleksandrowska 8.****Zakład Wyrobów Metalowych.****Wyrobia:**

piece i wanny kąpielowe silnie i fachowo zbudowane.

Dla zabezpieczenia wyżej wymienionych wyrobów od psucia, użyłem najlepszej izolacji wewnętrznej i zewnętrznej, do tego mam specjalne urządzenia.

Stanisław RUMSZEWICZ

Wychowanec uniwersytetu Charkowskiego,

ADWOKAT

w Częstochowie ul. Piękna № 4 (pierwsze piętro nad b. biurom adresowem) Przyjmuje od 2-3 po poł.

Pierwszorządna Chrześcijańska Pracownia GORSETÓW

„JÓZEFY”

Nagrodzona Medalem

CZĘSTOCHOWA, ul. P. Maryi 46

róg Szkolnej Nr. 1.

gorsety kroji paryskich i wiedeńskich higieniczne i do wyrównania figur szelki do prostego trzymania biustonosze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i prarabianie. — Ceny umiarkowane. 144

Kazynie do sprzedania pałoczek i ulka dziecięce sklep wiejski ul. Panny

Kursy Przygotowawcze

przygotowują do egzaminów i na świadectwa wszystkich klas, w grupach i pojedyn. Ceny przystępne. Szkolna 5 II piętro oficyna prawa.

Dominium Łojki ma ogród i pacht

od 1 Lipca do odstąpienia.

Rower damski dobrze utrzymany kupię. Oferty „Rower” w Adm. Gońca. 287—**Z**gubiono portmonek z zawieszoną z kopiejkami kluz od zatrasku, obrzótka złota i 2 kwity lombardu kasy Poż. Oszcz. Gońca Nr. 22040 — 23035 Łaskawy zwróci za nagrodą do Adm. Gońca.**P**otrzebny chłopiec do zakładu ślusarskiego ul. Fabryczna Nr. 9.Redaktor i wydawca **F. D. Wilkoszewski**Kierownik Literacki **F. J. Galiński.**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.